

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/91666,Utrata-niepodleglosci.html>



Ze zbiorów NAC (autor: Ryszard Witkowski)

ARTYKUŁ

Utrata niepodległości

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MAREK GAŁĘZOWSKI 10.05.2022

Po zakończeniu konferencji teherańskiej Brytyjczycy nieustannie naciskali na rząd RP, żeby uznał linię Curzona za wschodnią granicę Polski.

Sprawa polska w roku 1944

Rezygnacja przez władze RP na uchodźstwie z połowy terytorium państwa polskiego miała zostać zrekompensowana obszarami niemieckimi leżącymi na zachód od przedwojennej granicy RP. Mikołajczyk nie godził się na to. Usiłował rozmawiać ze Stalinem i dążył do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z ZSRS, którego armia zajmowała już ziemie polskie. W czerwcu 1944 r. udał się do Stanów Zjednoczonych, by w obliczu zagrożenia dla niepodległości Polski szukać pomocy u Roosevelta. Amerykański prezydent nie ujawnił podjętych w Teheranie decyzji w sprawie Polski – przede wszystkim zgody mocarstw na linię Curzona jako wschodnią granicę Polski. Chcąc zapewnić sobie głosy polskich wyborców w Stanach Zjednoczonych, stwarzał natomiast pozory życzliwości wobec Polaków. Dwa dni przed wybuchem Powstania Warszawskiego Mikołajczyk wyjechał na rozmowy do Moskwy. Nadal nie godził się na rewizję granicy, ale same pertraktacje sprowadziły się do nieudanych zabiegów o udzielenie pomocy walczącej Warszawie. W kolejnych rozmowach w Moskwie w październiku tego roku wziął udział Churchill; brutalnie naciskał na Mikołajczyka, aby zgodził się na żądania Stalina. Polski premier, przekonany, że akceptacja linii Curzona stwarza jeszcze nadzieję na zachowanie niepodległości Polski, wrócił do Londynu w celu uzyskania zgody rządu i prezydenta na warunki sowieckie. Rząd odrzucił te żądania i w listopadzie 1944 r. Mikołajczyk podał się do dymisji. Nowy gabinet utworzył Tomasz Arciszewski z PPS. Alianci zachodni Polski przyjęli to do wiadomości, przestali jednak liczyć się z rządem polskim.

Mimo stale pogarszającej się sytuacji politycznej Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie uczestniczyły w wojnie z Niemcami do chwili jej zakończenia w maju 1945 r. Lotnictwo polskie brało udział w nalotach na III Rzeszę, marynarka wojenna – w działaniach floty sojuszniczej na Atlantyku i Morzu Śródziemnym.

W rozmowach w Moskwie w październiku 1944 r. wziął udział Churchill; brutalnie naciskał na Mikołajczyka, aby zgodził się na żądania Stalina. Polski premier, przekonany, że akceptacja linii Curzona stwarza nadzieję zachowania niepodległości Polski, wrócił do Londynu, by uzyskać zgodę rządu i prezydenta na warunki sowieckie.

II Korpus PSZ gen. Andersa, powstały na Bliskim Wschodzie z armii polskiej ewakuowanej z ZSRS, walczył we Włoszech, m.in. pod Ankoną. W maju 1944 r. kosztem ciężkich strat zdobył broniący drogi do Rzymu klasztor Monte Cassino, bezskutecznie szturmowany wcześniej kolejno przez oddziały amerykańskie, brytyjskie i

francuskie.

Polskie jednostki wojskowe uczestniczyły również w inwazji wojsk alianckich na Francję w czerwcu 1944 r. Pierwsza Dywizja Pancerna gen. Stanisława Maczka odegrała decydującą rolę w bitwie z Niemcami pod Falaise. Wyzwalała również Belgię i Holandię. Pod Arnhem walczyła 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa.

Zaangażowanie PSZ w wojnę i ponoszone straty nie wpływały jednak na zmniejszenie groźby utraty niepodległości; skłaniało to do refleksji, czy przekonanie, by nie wątpić i wierzyć w sens ofiary, było w tej sytuacji uzasadnione. Dostrzegał to Naczelny Wódz gen. Sosnkowski, który 1 września 1944 r. wydał rozkaz do żołnierzy AK, porównując samotną walkę WP we wrześniu 1939 r. z samotną walką powstańców Warszawy i podkreślając opuszczenie ich przez sojuszników w obydwu przypadkach. Brytyjczycy poczuli się obrażeni słowami Sosnkowskiego i wspierani przez Mikołajczyka, który od początku swojego premierostwa z uporem godnym lepszej sprawy bezwzględnie zwalczał Naczelnego Wodza, wymusili dymisję generała. Zastąpił go – jedynie symbolicznie – gen. Tadeusz Komorowski, który po Powstaniu Warszawskim przebywał w niewoli niemieckiej.

Początek rządów komunistów

Podczas gdy Armia Czerwona zajmowała ziemie polskie na wschodzie i wkraczała na Lubelszczyznę, komuniści na polecenie Stalina utworzyli w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z Edwardem Osóbką-Morawskim (nieznanym szerzej działaczem rozłamowej grupki z PPS) na czele. 22 lipca 1944 r. PKWN wydał w Moskwie (kłamliwie jako miejsce publikacji podając Lublin i nazywając dokument „manifestem lubelskim”) manifest, w którym deklarował prowadzenie walki z Niemcami wspólnie z ZSRS oraz zapowiadał liczne reformy gospodarcze i społeczne (m.in. reformę rolną), wcześniej ogłoszone przez legalne władze polskie w kraju w manifestach Rady Jedności Narodowej. 22 lipca uznano za początek Polski komunistycznej.

Po przejęciu administracji na obszarze tzw. Polski Lubelskiej (nazywanej tak od siedziby PKWN) komuniści rozpoczęli rozbudowę resortu bezpieczeństwa PKWN (na jego czele stanął Stanisław Radkiewicz). Komunistyczny aparat represji, którego celem była likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego, był organizowany przez NKWD oraz kontrwywiad wojskowy „Smiersz”. Całością działań kierował zastępca szefa NKWD gen. Iwan Sierow. By uzasadnić terror, komuniści wprowadzili Kodeks karny Wojska Polskiego, a także dekrety o zbrodniarzach hitlerowskich i ich pomocnikach oraz o ochronie państwa, przewidujące kary śmierci za jakąkolwiek działalność opozycyjną. Bezwzględnie stosowano je za samą przynależność do AK lub NSZ. Na Zamku w Lublinie, do niedawna niemieckim miejscu kaźni Polaków do kwietnia 1945 r. komuniści zamordowali przeszło 100 oficerów i żołnierzy AK. Podobnych zbrodni dokonali w Turzy na Rzeszowszczyźnie oraz w Kąkolewnicy na Podlasiu. Represjom sekundowała prasa komunistyczna, która szerzyła informacje o rzekomej współpracy AK z Niemcami, a na ścianach domów rozlepiano plakaty z napisem

„Olbrzym [AL] i zapluty karzeł reakcji [AK]”.

Utworzenie decyzją Stalina PKWN, całkowicie podporządkowanego sowieckiemu przywódcy, było kolejnym etapem uzależnienia ziem polskich od ZSRS. 26 lipca 1944 r. przedstawiciele Komitetu podpisali w Moskwie tajne porozumienie, w którym m.in. zrzekli się wschodnich województw Rzeczypospolitej. Wkrótce zawarli umowę o wymianie ludności, co zapoczątkowało wysiedlanie Polaków z ziem wschodnich. We wrześniu Bierut, jako przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, otrzymał uprawnienia przysługujące prezydentowi na mocy konstytucji marcowej (obowiązującą konstytucję kwietniową komuniści uznali za nielegalną). 6 września 1944 r. PKWN wydał dekret o reformie rolnej. Łamał on prawo własności gwarantowane w konstytucji i doprowadził do zniszczenia już i tak nielicznej warstwy ziemiańskiej. Sama parcelacja ziemi została dokonana siłą.

Komunistyczny aparat represji, którego celem była likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego, był organizowany przez NKWD i „Smiersz”. By uzasadnić terror, komuniści wprowadzili Kodeks karny WP, a także dekrety o zbrodniarzach hitlerowskich i ich pomocnikach oraz o ochronie państwa, przewidujące kary śmierci za jakąkolwiek działalność opozycyjną.

Komuniści przystąpili też do tworzenia administracji (wzorowanej na sowieckiej) – wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. W końcu 1944 r. PKWN przekształcił się w Rząd Tymczasowy RP. Znaleźli się w nim jedynie komuniści i kilku współpracujących z nimi działaczy grup politycznych pozbawionych większych wpływów w społeczeństwie. Komuniści rozbudowywali również ludowe Wojsko Polskie, przeprowadzając przymusową mobilizację. Mimo oporu przed poborem i licznych dezercji na początku 1945 r. liczyło ono około 290 tys. żołnierzy. W drugiej połowie stycznia 1945 r. żołnierze ludowego WP wzięli udział w ofensywie Armii Czerwonej: zajmowaniu obszaru przedwojennej Polski na zachód od Wisły, a następnie w ciężkich bojach o Wał Pomorski nad Bałtykiem, w forsowaniu Odry i Nysy Łużyckiej, a w końcowym okresie wojny – w bitwie pod Budziszynem (gdzie wskutek złego dowodzenia ponieśli ogromne straty). 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, wspólnie z Armią Czerwoną, 2 maja 1945 r. zdobyła Berlin, zatykając biało-czerwony sztandar nad gruzami stolicy „Tysiącletniej” III Rzeszy.

Jałta i Poczdam

Sprawa integralności i niepodległości Polski została przesądzona na konferencjach przywódców ZSRS, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Jałcie w lutym 1945 r., a następnie w czerwcu tego samego roku w Poczdamie. W Jałcie ogłoszono oficjalnie decyzję w sprawie odebrania Polsce ziem wschodnich i zdecydowano o powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Zgodnie z życzeniem Stalina mieli go tworzyć komuniści, ich nieliczni sojusznicy w kraju oraz były premier Mikołajczyk i kilku jego zwolenników. W Polsce miały odbyć się wybory parlamentarne, wyłącznie z udziałem partii demokratycznych i antynazistowskich. Było to kolejne szyderstwo z walczących przez całą wojnę z nazistami Polaków, gdyż nie istniała wśród nich żadna grupa polityczna, identyfikująca się z partią hitlerowską, natomiast jedyną partią niedemokratyczną w Polsce byli komuniści; jednak to oni faktycznie mieli decydować, które ugrupowania są demokratyczne, a które nie. Zasadę tę wykorzystano przeciw Stronnictwu Narodowemu cieszącemu się dużymi wpływami w społeczeństwie, któremu uniemożliwiono legalizację. Stosowano ją także wobec większości innych prób działalności politycznej, nieakceptowanej przez komunistów, m.in. części działaczy PPS. Propozycja przywódców zachodnich, by wybory odbyły się pod kontrolą międzynarodową, została odrzucona przez Stalina, który uznał ją za interwencję w wewnętrzne sprawy Polski. Było to kolejne szyderstwo, gdyż od lipca 1944 r. na ziemiach polskich, przy wsparciu Armii Czerwonej i NKWD, komuniści budowali państwo podporządkowane sowieckiemu przywódcy i będące częścią jego imperium.

Zachodni sojusznicy Polski pominęli milczeniem protest rządu Arciszewskiego przeciwko postanowieniom jałtańskim, które przy aprobacie społeczności międzynarodowej sankcjonowały nowy rozbiór Polski i utratę jej niepodległości.

Zachodni sojusznicy Polski pominęli milczeniem protest rządu Arciszewskiego przeciwko postanowieniom jałtańskim, które przy aprobacie społeczności międzynarodowej sankcjonowały nowy rozbiór Polski i utratę jej niepodległości. Natomiast Rada Jedności Narodowej w kraju przyjęła uchwałę, w której protestując przeciw decyzjom mocarstw, stwierdzała, że zmuszona jest zastosować się do nich, gdyż w nowej sytuacji – zajęcia

ziem polskich przez ZSRS – są one jedyną możliwością uratowania niepodległości.

Postawieniem kropki nad i w sprawie niepodległości Polski były porozumienia poczdamskie. Za legalny rząd polski mocarstwa uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, utworzony po rozmowach w Moskwie między Mikołajczykiem i komunistami w drugiej połowie czerwca 1945 r. To wówczas Gomułka, przedstawiając stanowisko komunistów, powiedział Mikołajczykowi:

„Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy [...]. Możecie jeszcze krzyczeć, że leje się krew narodu polskiego, że NKWD rządzi Polską, lecz to nie zawróci nas z drogi”.

Na czele „rządu jedności” obozu sowieckiego w Polsce stanął Osóbka-Morawski, wicepremierami zostali Gomułka i Mikołajczyk. Tym samym przestano uznawać władze polskie na uchodźstwie. W Poczdamie ustalono również polską granicę zachodnią i północną. Do Polski wcielono ziemie niemieckie do linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz południową część Prus Wschodnich. Ludność niemiecka miała zostać z tych obszarów przesiedlona; na jej miejsce mieli przybyć Polacy zmuszeni do opuszczenia swoich domów we wschodnich województwach RP (co nazwano repatriacją).

Koniec Polskiego Państwa Podziemnego

Po upadku Powstania Warszawskiego dowództwo AK, na której czele stanął gen. Leopold Okulicki, oraz delegatura rządu i RJN skupiły swoje struktury w miejscowościach podwarszawskich, Częstochowie i Krakowie. W drugiej połowie stycznia 1945 r. rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej, w wyniku której do końca tego miesiąca zajęty został cały obszar przedwojennej RP. 19 stycznia 1945 r. Okulicki zdecydował o rozwiązaniu AK, uznając, że jest to jedyny sposób uratowania żołnierzy podziemia przed represjami sowieckimi, a dotychczasowe sposoby walki o niepodległość muszą ulec zmianie. Dalszą walkę z okupacją sowiecką po rozwiązaniu AK miała koordynować kadrowa organizacja NIE („Niepodległość”) powołana pod koniec 1943 r. Jesienią następnego roku na czele NIE stanął gen. August E. Fieldorf. W maju 1945 r. zamiast NIE, która uległa dekonspiracji, utworzono Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj (obejmującą również część struktur rozwiązanej AK). Poza DSZ w konspiracji pozostawała jednak znaczna część lokalnych struktur AK – w Białostockiem, na Mazowszu, Lubelszczyźnie, na południu kraju i na Wileńszczyźnie. Jeszcze przed rozwiązaniem AK, jesienią 1944 r., grupa oficerów wywodzących się z Narodowej Organizacji Wojskowej utworzyła Narodowy Związek Wojskowy, który stał się jedną z najważniejszych organizacji powojennego podziemia niepodległościowego.

W styczniu 1945 r. zakończyła się co prawda okupacja niemiecka, ale zbliżający się koniec wojny nie oznaczał zwycięstwa. Polska utraciła niepodległość oraz ziemie wschodnie z Wilnem i Lwowem na rzecz ZSRS. Utrata wschodnich województw RP była równoznaczna z zagładą polskiego społeczeństwa kresowego i jego kultury, będącej niewymiernym i niemożliwym do zastąpienia elementem polskiej tożsamości narodowej. Klęskę wojenną Polski pogłębiały niewyobrażalne straty osobowe.

W końcu marca 1945 r. NKWD dokonało podstępnego aresztowania przywódców Polski podziemnej, w tym gen. Okulickiego, delegata rządu Jankowskiego i podległych mu ministrów oraz przewodniczącego RJN Kazimierza Pużaka (operację przygotował Iwan Sierow). Wszystkich zaproszono na rozmowy, słowem honoru gwarantując im bezpieczeństwo, a następnie wywieziono do Moskwy i uwięziono na Łubiance. W czerwcu 1945 r., w chwili gdy Mikołajczyk prowadził w Moskwie pertraktacje z komunistami w sprawie powołania TRJN, piętnastu przywódców państwa podziemnego (Antoni Pajdak był sądzony oddzielnie), którzy – poza dowódcą AK – podlegali wcześniej Mikołajczykowi, stanęło przed sowieckim sądem. Wydarzenie to nazwano „procesem szesnastu”. Oskarżono ich o przynależność do nielegalnej organizacji, prowadzenie działalności dywersyjnej, szpiegowskiej i terrorystycznej, wymierzonej przeciwko Związkowi Sowieckiemu, oraz współpracę z Niemcami. Ludzie kierujący Polskim Państwem Podziemnym, które stanowiło część koalicji antyhitlerowskiej, zostali oskarżeni o współpracę z Niemcami, z którymi walczyli całą wojnę, i o zwalczanie ZSRS, przeciw któremu – jako należącemu do obozu państw walczących z III Rzeszą – nie podjęli walki. Zachodni sojusznicy Polski nie zaprotestowali przeciw procesowi. Najwyższe wyroki otrzymali Okulicki (10 lat więzienia), Jankowski (8 lat) oraz jego zastępcy: Bień, Jasiukowicz i Pajdak (wszyscy po 5 lat pozbawienia wolności). Ostatni dowódca AK, ostatni delegat rządu i minister Jasiukowicz zmarli w sowieckich więzieniach. „Proces szesnastu”, powstanie TRJN i wycofanie poparcia dla rządu RP przez Zachód doprowadziły do rozwiązania 1 lipca 1945 r. działających już i tak w szczątkowej formie Delegatury Rządu na Kraj i Rady Jedności Narodowej. W ostatniej odezwie RJN do narodu polskiego zawierającej Testament Polski Podziemnej wyrażano nadzieję na porozumienie z ZSRS pod warunkiem opuszczenia Polski przez wojska sowieckie i NKWD, zaprzestania dewastacji gospodarczej kraju i prześladowań politycznych przez Sowieców i władze komunistyczne oraz zapewnienia polskiej polityce zagranicznej niezależności od ZSRS.

Walka o niepodległość nie została jednak zakończona. W zmienionych formach trwała nadal, gdyż koniec

okupacji niemieckiej i II wojny światowej nie oznaczał końca zniewolenia Polski.

Przegrana wojna

W czasie I wojny światowej pieśń legionowa niosła nadzieję, że po mękach i cierpieniu kres wędrówki nastąpi w niepodległej Polsce. Rozwój wydarzeń politycznych w 1944 r. takiej nadziei nie dawał. W styczniu 1945 r. zakończyła się co prawda okupacja niemiecka, ale zbliżający się koniec wojny nie oznaczał zwycięstwa. Polska utraciła niepodległość oraz ziemie wschodnie z Wilnem i Lwowem na rzecz ZSRS. Straty tej nie mogły wyrównać ziemie zachodnie, nie tylko ze względu na mniejszą powierzchnię. Utrata wschodnich województw RP była bowiem równoznaczna z zagładą polskiego społeczeństwa kresowego i jego kultury, będącej niewymiernym i niemożliwym do zastąpienia elementem polskiej tożsamości narodowej. Klęskę wojenną Polski pogłębiały niewyobrażalne straty osobowe. Przybliżona liczba ofiar niemieckiej okupacji wyniosła do 5,5 mln obywateli polskich (w tym niemal wszystkich Żydów – według szacunków – ponad 2,8 mln). W wyniku prześladowań sowieckich życie straciło około 150 tys. osób; liczba obywateli polskich zamordowanych przez Ukraińców w województwach południowo-wschodnich RP wyniosła blisko 100 tys. Odsetek tych strat przekroczył 15 proc. przedwojennej ludności Polski i był najwyższy wśród państw okupowanych przez III Rzeszę (w ZSRS wynosił 12,4 proc.; w Grecji – 10,8 proc.; w Holandii – 2,4 proc.; w Czechosłowacji – 2,1 proc.; we Francji i Belgii – po 1,2 proc.). Niemcy zniszczyli wiele miejscowości w Polsce, a straty gospodarcze obliczano na około 38 proc. stanu przedwojennego; nie mniej dotkliwe były straty w dziedzinie kultury.

Polityka okupantów, zmierzająca do zniszczenia polskich elit, w dużej mierze się powiodła. Symbolicznie ukazuje to los bohaterów filmu Andrzeja Wajdy *Katyn*, w którym ojciec – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego – umiera w niemieckim obozie koncentracyjnym, a syn ginie w Katyniu. Ta historia wydarzyła się naprawdę. W styczniu 1940 r. zmarł w Sachsenhausen więziony w nieludzkich warunkach wybitny filolog polski prof. Ignacy Chrzanowski; w kwietniu tegoż roku zginął w Katyniu jego syn Bogdan. Nie był to wyjątkowy przypadek. Często się zdarzało, że w niemieckich lub sowieckich miejscach kaźni ginęło pokolenie ojców – twórców II Rzeczypospolitej, a w walce podziemnej i w Powstaniu Warszawskim padali ich wychowani w niepodległej Polsce synowie i córki. W drugiej połowie 1945 r. na ziemiach polskich żyło zaledwie około 10 proc. spośród przedwojennych absolwentów wyższych uczelni. Niektórzy pozostali na uchodźstwie, większość jednak zginęła.

W lipcu 1940 r. gen. Władysław Sikorski w sprawozdaniu z dowodzenia podczas kampanii francuskiej mówił:

„Honor nasz został w pełni ocalony. Spełniliśmy nasz obowiązek do końca [...], uzyskaliśmy tak ogromne wartości moralne, że historia uzna je za uzasadnione i że będziemy mogli na tym kapitale wiele zbudować dla kraju”.

Słowa te doskonale oddawały rzeczywiste zaangażowanie Polaków w zmagania z nazistowskimi Niemcami. Jako jedyny naród na świecie walczyli od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Polski wkład militarny w czasie II wojny był nieproporcjonalnie duży wobec możliwości narodu polskiego. Oddziały polskie bijące się na wszystkich frontach wojny w Europie – na lądzie, morzu i w powietrzu – były czwartą co do liczebności armią walczącą z III Rzeszą Hitlera (w wypadku zaangażowania militarnego Anglii znaczną część stanowiły jednak oddziały rekrutowane w koloniach imperium brytyjskiego). Tak wielki udział w wojnie wynikał z woli polskich przywódców, którzy uważali – błędnie, jak się później okazało – że wystarczy nieustępliwość i ofiarność w boju, by odzyskać niepodległość.

We wrześniu 1939 r. Polska dostała się pod okupację Niemiec i ZSRS, ale władze RP na uchodźstwie były uznawane na arenie międzynarodowej za jedyne legalnego przedstawiciela narodu polskiego. W 1945 r. w Poczdamie wycofano uznanie dla władz polskich, co oznaczało zgodę na okupację Polski przez Związek Sowiecki i zalegalizowanie podporządkowanych ZSRS władz komunistycznych. Wśród Polaków utrzymywała się jeszcze nadzieja na zachowanie wolności, związana z zapowiadаныmi wyborami do sejmu, mimo że komuniści nie przzerwali budowy systemu totalitarnego, dążąc do objęcia kontrolą każdej sfery życia i zniszczenia istniejących więzi społecznych. Posługiwali się w tym powszechną przemocą i kłamstwem, a po sfałszowaniu wyborów w styczniu 1947 r. zdobyli nieograniczoną władzę nad narodem polskim.

Fragment podręcznika IPN *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989* (2014).
Całość publikacji dostępna w portalu polska1918-89.pl

COFNIJ SIĘ